



SENAT
RZECZYPOSPOLITEJ
POLSKIEJ

X kadencja

Zapis stenograficzny

z posiedzenia
Komisji Nadzwyczajnej
do spraw Klimatu (67.)

5 lipca 2022 r.

Porządek obrad:

1. Rozważenie podjęcia inicjatywy ustawodawczej dotyczącej nowelizacji ustawy o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych.

(Początek posiedzenia o godzinie 13 minut 05)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący
Stanisław Gawłowski)

PRZEWODNICZĄCY
STANISŁAW GAWŁOWSKI

Szanowni Państwo, pozwólcie, że rozpocznę kolejne posiedzenie Komisji Nadzwyczajnej do spraw Klimatu.

Dzisiejsze posiedzenie komisji przewiduje rozważenie podjęcia inicjatywy ustawodawczej dotyczącej nowelizacji ustawy o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych.

Bardzo serdecznie witam na posiedzeniu komisji wszystkich przybyłych gości. Witam panią poseł Izabelę Leszczyńską, witam pana posła Tomasza Nowaka. Witam przedstawicieli Instytutu Obywatelskiego, których zaraz poproszę o prezentację. Powiem, że to jest grupa ludzi, która pracowała nad projektem ustawy, który, mam nadzieję, za chwilę zostanie przyjęty. Witam Janusza Gajowieckiego, prezesa Zarządu Polskiego Stowarzyszenia Energetyki Wiatrowej. Dzień dobry, Panie Prezesie. Witam przedstawiciela Związku Powiatów Polskich, pana Adriana Pokrywczyńskiego. O Instytucie Obywatelskim już powiedziałem, to jeszcze z imienia i nazwiska przywitam panów Andrzeja Domańskiego i Grzegorza Onichimowskiego, którzy są dzisiaj z nami tutaj, na sali. Witam pana mecenasa Mirosława Reszczyńskiego. Witam panie i panów senatorów. Znacząca część jest z nami dzisiaj zdalnie. Bardzo serdecznie wszystkich witam.

Tylko dopytam: czy mamy kworum?

Mamy kworum. Jest już kworum, tak więc możemy formalnie podejmować decyzje.

Przypominam paniom i panom senatorom o zasadach dotyczących głosowania. Już nie będę

ich odczytywać, tak często je stosowaliśmy, że zakładam, że państwo pamiętacie.

Witam również pana przewodniczącego Komisji Ustawodawczej, pana senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego, na posiedzeniu komisji.

Czy są z nami na sali osoby uprawiające zawodowo działalność lobbystyczną? Nie.

Czy są uwagi do porządku obrad?

Nie widzę i nie słyszę – bo również senatorów zdalnych pytam – żeby ktoś miał uwagi. Możemy przystąpić do realizacji porządku obrad.

Państwo pozwolą, że najpierw poproszę panów z Instytutu Obywatelskiego o przedstawienie prezentacji, bo ta prezentacja, jak myślę, w sposób doskonały opisze nie tylko stan faktyczny, lecz także projekt ustawy, oraz pokaże różnice między tym projektem ustawy a projektem, który od wielu tygodni nie może przejść przez rząd, i nie wiem, czy dzisiaj zakończy się to sukcesem. Ale nawet jeżeli procedowanie tego drugiego projektu zakończy się sukcesem, to wbrew pozorom on nie przyspieszy budowy elektrowni wiatrowych, on tylko odblokuje 10H, ale czas budowy i tak będzie wynosił około 8 lat, a w przypadku elektrowni, farm fotowoltaicznych wprowadzone zostaną dodatkowe obostrzenia i ograniczenia.

Ale na razie oddaję głos... Który z panów? Pan Grzegorz Onichimowski, tak?

Proszę, Panie Grzegorzu.

DORADCA
DO SPRAW ENERGETYKI ODNAWIALNEJ
W INSTYTUCIE OBYWATELSKIM
GRZEGORZ ONICHIMOWSKI

Dzień dobry państwu.

Bardzo dziękujemy za zaproszenie.

Proszę państwa, my, jako Instytut Obywatelski, w szczególności grupa ekspertów instytutu,

którzy są związani z branżą energetyczną, od wielu miesięcy próbujemy sugerować pewne rozwiązania, przygotowujemy raporty, jesteśmy świadomi, że jednym z największych problemów, jakie napotka Polska w najbliższych latach, będzie problem energetyki, w szczególności problem deficytu mocy. Ten deficyt mocy może się ujawnić już w roku 2024 i może stanowić poważną przeszkodę, jeśli chodzi o wyjście z ewentualnej recesji, w stronę której dzisiaj – wszystko na to wskazuje – zmierzamy. Jedną, właściwie jedyną drogą, którą możemy dzisiaj zaproponować, jeśli chodzi o zwiększenie bazy produkcyjnej po stronie energii, są odnawialne źródła energii. No, bo państwo sobie zdajecie sprawę, że inwestycje węglowe w zasadzie są już dzisiaj zakończone. Ostatnia, którą próbowano przeprowadzić, inwestycja w Ostrołęce, kompletnie się nie powiodła. Inwestycje w źródła gazowe, owszem, są dzisiaj wspierane przez mechanizm rynku mocy i są planowane przez niektóre grupy energetyczne, ale trzeba zadać pytanie, czy nie będzie tak, że ten rynek mocy zapłaci tylko za dyspozycyjność, a okaże się, że te źródła i tak nie będą pracować, bo nie będzie do nich gazu. W związku z tym jedynym rozwiązaniem tego problemu jest rzeczywiście gwałtowne przyspieszenie budowy źródeł odnawialnych. Oczywiście, mamy świadomość, jakie przeszkody to będzie napotykało, i o tym też za chwilę będę mówił.

Jeśli mogę, poproszę o rozpoczęcie prezentacji.

Pierwsza kwestia, o której chciałbym powiedzieć, to są w ogóle kierunki rozwoju i megatrendy. Wiadomo, że czyste technologie w sektorze energetycznym będą pierwszym wyborem dla wszystkich konsumentów, że ci konsumenci będą się zaopatrywali bezpośrednio od producentów, że to jest jedyna szansa na spadek cen – tzw. bezpośrednie umowy, one się nazywają czasami PPA – na to, żeby ta energia była tańsza. Bo energia na rynkach jest dzisiaj bardzo droga. I w nowej gospodarce energetycznej te obszary czystych technologii są głównym obszarem inwestycji i międzynarodowej konkurencji. I jak popatrzymy na rynek polski, to zobaczymy, że na rynku polskim jest również olbrzymi trend w kierunku budowy nowych źródeł odnawialnych, tylko te inwestycje są dzisiaj zatrzymane z 2 powodów.

Poproszę następny slajd.

Tu widać – to też jest jeszcze odwołanie się do tych megatrendów – że w tej chwili de facto

jedynymi źródłami, które będą wzrastać, jeśli chodzi o ich generację w najbliższych latach, są źródła odnawialne, czyli źródła wiatrowe i źródła fotowoltaiczne. Akurat w Polsce mamy nadzieję również na wzrost, a przede wszystkim w ogóle pojawienie się generacji jądrowej. Ale to jest, powiedzmy, troszkę dłuższy horyzont czasowy. I w perspektywie lat dwudziestych nie mamy co liczyć na to, że te projekty zostaną ukończone.

Poproszę następny slajd.

I tu poprosiłbym o pomoc Andrzeja Domańskiego, żeby powiedział kilka zdań komentarza odnośnie do cen. Bo rzeczywiście, dzisiaj sytuacja na rynku jest bardzo ciekawa.

**DORADCA
DO SPRAW ENERGETYKI ODNAWIALNEJ
W INSTYTUCIE OBYWATELSKIM
ANDRZEJ DOMAŃSKI**

Tak, jest ciekawa, albo nieciekawa z punktu widzenia polskich gospodarstw domowych, ale także z punktu widzenia polskich firm. Sytuacja na rynku energii jest dramatyczna. Podczas gdy w ubiegłym roku średnia cena na rynku kształtowała się w okolicach 400 zł za 1 MW, to w chwili obecnej już mamy ceny na spocie w okolicy 1 tysiąca 400, 1 tysiąca 500 zł. Czyli mówimy o 4-krotnym wzroście cen energii elektrycznej. To oczywiście szybko znajduje przełożenie w inflacji, tutaj o tym była przez chwilę mowa w trakcie poprzedzającej konferencji. Ale o ile inflacja wyniosła w czerwcu 16%, o tyle ceny nośników energii wzrosły w ciągu roku o 35%. Kontrakty terminowe na przyszły rok kształtują się na astronomicznym poziomie 1 tysiąca 250 zł za 1 MW. Oznacza to, że podwyżki cen energii elektrycznej w Polsce, zarówno dla firm, jak i dla gospodarstw domowych, są absolutnie nieuniknione. Prezes URE również to przyznaje i ostatnio de facto potwierdzał, że wzrosty w okolicach 50% są bardzo, bardzo prawdopodobne.

**DORADCA
DO SPRAW ENERGETYKI ODNAWIALNEJ
W INSTYTUCIE OBYWATELSKIM
GRZEGORZ ONICHIMOWSKI**

Tak, poprosimy następny slajd.

Sytuacja dzisiaj wygląda w ten sposób, że dużo mówi się o ewentualnym powrocie do węgla, o tym, że polityka Unii Europejskiej staje

się mniej proklimatyczna itd., itd. Otóż jest to nieprawda. Faktycznie mówi się o większym wykorzystaniu jednostek węglowych w najbliższą zimę i być może w jeszcze następną zimę, to jest związane z deficytem, fizycznym deficytem gazu. Ale bynajmniej nie ma żadnych projektów, żeby budować nowe bloki węglowe czy też opierać przyszłość na energetyce węglowej. Niemniej jednak ukazał się bardzo ciekawy dokument Unii Europejskiej, nazywa się on REPowerEU i jest to na razie dokument kierunkowy, z niego dopiero będą wynikały bądź dyrektywy, bądź zmiany dyrektyw, które już istnieją. Ale w REPowerEU wyraźnie mówi się m.in. o tym, że ten nowy kierunek ma m.in. modyfikować krajowe plany odbudowy. Tak więc musimy się liczyć również z tym, że nasz Krajowy Plan Odbudowy będzie modyfikowany pod kątem REPowerEU.

I jakie są główne założenia? Zakończenie zależności Unii od paliw kopalnych, postawienie przede wszystkim na efektywność energetyczną, czyli zaostrzenie norm budowlanych, wzmocnienie finansowania przemysłu – mógłbym tu wymienić m.in. kwestię porozumienia branżowego, jakie rząd niemiecki podpisał z branżą producentów pomp ciepła, tam przede wszystkim stawia się na rozwój podaży, a nie dofinansowanie odbiorców – zdywersyfikowanie źródeł dostaw paliw i energii, to oczywiście, w ramach tego chociażby rynek LNG będzie się bardzo rozwijał, no, i przyspieszenie budowy nowych źródeł OZE. O tym dzisiaj głównie mówimy. Przy czym mówi się tutaj o procesie wydawania zgód do 2 lat maksimum, do 1 roku w przypadku tzw. repoweringu, czyli wymiany istniejących wież wiatrowych na nowocześniejsze, elektrowni wiatrowych na nowocześniejsze. W ramach tego punktu mówi się, że w roku 2026, najpóźniej w 2027 r. wszystkie budynki publiczne w Unii Europejskiej mają być wyposażone w panele fotowoltaiczne, od roku 2029 wszystkie budynki w Unii Europejskiej mają być budowane z panelami fotowoltaicznymi. No, można powiedzieć, średnio to się uzupełnia z naszymi zmianami dotyczącymi wsparcia czy systemu rozliczeń fotowoltaiki w Polsce.

Poproszę następny slajd.

Głównym problemem rzeczywiście całej Europy nie jest to, że inwestorzy nie chcą inwestować w źródła odnawialne, ale to, że proces wydawania zgód dla tych źródeł odnawialnych jest

tak wolny. I my jesteśmy tutaj, nie da się ukryć, jednym z liderów, jesteśmy na drugim miejscu. W Polsce ponad 11 GW mocy odnawialnej jest w procesie uzyskiwania zgód, no, i tych zgód nie ma. I oczywiście zarówno sam pakiet REPowerEU, jak i krajowe rozwiązania przyjmowane przez poszczególne kraje członkowskie mają dzisiaj zdecydowanie przyspieszyć ten proces. M.in. Hiszpania planuje wydawanie projektów fotowoltaicznych o mocy do 150 MW i farm wiatrowych do 75 MW w procedurze przyspieszonej. W Portugalii proponuje się odstąpienie od ocen oddziaływania na środowisko projektów fotowoltaicznych o mocy do 50 MW. I to samo, jeśli chodzi o Niemcy, tam również planuje się odstąpienie od ocen dla projektów wiatrowych do 20 MW. Tak że jak słuchamy dzisiaj przedstawicieli rządu niemieckiego, w skład którego wchodzi... Jeśli chodzi o branże energetyczne, to reprezentują to przedstawiciele Partii Zielonych. I jak słuchamy, co oni mówią na temat tego, jak chcą przyspieszyć budowę źródeł OZE... No, to jest już nie tylko zupełnie nowa retoryka, to jest nowy język dotyczący tego, jak chcą podchodzić do tych projektów i jak bardzo chcą je przyspieszyć.

Poproszę dalej.

No, i to, co się w Polsce wydarzyło, to państwo wiecie, 10 maja 2016 r. została przyjęta ustawa z tzw. zasadą 10H. Przypominam: chodzi o to, że w odległości co najmniej 10-krotności wysokości turbiny wiatrowej nie można budować domów. Ta zasada działa w obie strony, a więc tam, gdzie już istnieją elektrownie wiatrowe, tam nie można budować domów, a tam, gdzie istnieją domy, nie można budować elektrowni wiatrowych. I oczywiście, dzisiaj można powiedzieć, że okej, tego typu rozwiązanie możemy uchylić. Ale musimy sobie zdawać sprawę z tego, jak dużo żeśmy stracili. Bo nie chodzi tutaj tylko i wyłącznie o te projekty, które były zatrzymane przez wszystkie te lata, ale przede wszystkim chodzi o to, że nowe projekt, jeśli one się dzisiaj pojawią, mają szansę na realizację dopiero w określonym czasie. I trzeba się przede wszystkim zastanowić nad tym, jak ten czas skrócić.

Dlaczego tak powinno nam na tym zależeć? Dlatego że, po pierwsze, wiatr jest dzisiaj bardzo stabilną formą dostarczania energii odnawialnej, jakkolwiek byśmy na ten temat myśleli. Efektywność wiatru, nawet na lądzie, dochodzi do 40%. Turbiny wiatrowe są coraz bardziej

wydajne i elastyczne. Dzisiaj turbina wiatrowa na lądzie to jest 5 MW, 6 MW, również takie turbiny są produkowane, czyli to są znacznie większe turbiny. Tak więc można powiedzieć, że to wszystko, co mamy, już jest zapóźnione o te lata, któreśmy stracili. Wiatr jest lokalnym źródłem energii, zmniejsza import energii do Polski i ekspozycję na zmienne ceny paliw kopalnych. Jeden z think tanków w Polsce prowadził niedawno taką analizę i w ramach tej analizy porównywano, jak zmieniałaby się taryfa G, czyli taryfa dla odbiorców indywidualnych, w zależności od ilości wiatru, energii z wiatru, który w Polsce jest. I okazało się, że gdyby tej energii z wiatru w Polsce w ogóle nie było, to już w tym roku – nie mówię o cenie, którą możemy przewidywać na przyszły rok, bo ona jest w zupełnie innych obszarach, ale nawet dzisiaj – płacilibyśmy około 160 zł więcej za 1 MW energii elektrycznej, czyli nasz rachunek wzrósłby bardzo znacząco. A w momencie, kiedy ta liczba źródeł wiatrowych by się zwiększała znacznie powyżej tej, którą mamy dzisiaj, mielibyśmy do czynienia ze znaczącymi obniżkami. No, i oczywiście dzisiaj również turbiny wiatrowe są łatwiejsze do recyklingu, jest mniejszy problem, jeśli chodzi o zanieczyszczenia środowiska.

Poproszę następną slajd.

O tym, że jest to najtańsza energia, już mówiłem. W Hiszpanii np. prowadzi się podobne aukcje jak w Polsce, jeżeli chodzi o energetykę OZE. My, w Polsce, nie możemy nic na ten temat powiedzieć, ponieważ w Polsce w naszych aukcjach projekty wiatrowe... W zasadzie występują tylko te stare projekty, które były jeszcze przed ustawą 10H, w związku z czym stara technologia i ceny zupełnie inne. Dlatego odwołuję się do Hiszpanii. I tam te ceny w podobnych aukcjach były w granicach 20–29 euro za 1 MWh. Jeśli to porównamy do ceny 1 tysiąca 400 zł ... przepraszam, chyba 1 tysiąca 300 zł na przyszły rok, mniej więcej 1300 zł na przyszły rok za kontrakt *base load* na towarowej giełdzie energii, no, to widać jaka jest różnica. No, i koszty infrastruktury sieciowej są oczywiście znakomicie niższe dla farm wiatrowych na lądzie niż dla farm wiatrowych na morzu. Co więcej, energia z nich może być lokalnie konsumowana. I mamy do czynienia z coraz większą liczbą projektów, które są projektami tak naprawdę kompleksowymi, gdzie inwestor chce mieć w jednym projekcie wiatraki, fotowoltaikę, magazyny energii, być

może również np. biogazownie. I to prowadzi de facto do samowystarczalności energetycznej gminy. Myśmy się zastanawiali... Oczywiście, tego w ustawie nie możemy zapisać. Niemniej jednak wprowadzenie tego rodzaju regulacji może spowodować, że coraz więcej samorządów będzie zainteresowanych podpisywaniem swego rodzaju umów, lokalnych, o zaopatrzenie w energię, że będzie to element negocjacji co do umieszczenia takich farm wiatrowych na danym terenie, co może prowadzić do znaczących spadków kosztów energii dla lokalnych społeczności i lokalnego biznesu. I oczywiście tylko wiatr lądowy może wchodzić do takich hybrydowych instalacji, w ramach których w jednej lokalizacji jest wiele źródeł OZE. Największym problemem w Polsce, jak państwo wiecie, są sieci i to, żeby przyłączyć odpowiednią ilość źródeł. Ale jeśli zastanowimy się nad tym, że istnieje na przykład prawie idealna korelacja negatywna między źródłem fotowoltaicznym a źródłem wiatrowym, no, to zobaczymy, że pod jedno połączenie, które ma określoną moc, można podłączyć niemal tyle samo mocy zarówno wiatrowej, jak i fotowoltaicznej, i korzystać właśnie z takiego układu, który jest zwany *cable pooling*. O tym jeszcze za chwilę będę mówił.

Poproszę o następną slajd.

Oczywiście, inne kwestie to jest szybka budowa, niski wpływ na otoczenie no, i to powiązanie ze społecznościami lokalnymi, o tym już mówiłem. Elementem tego powiązania miała być również ta opłata, która jest proponowana w projekcie. Tu zdradzę, trochę od kuchni, że pewnie jeszcze będziemy się zastanawiali, jak dokładnie z tymi opłatami... jak należałoby je doprecyzować. Bo naszą intencją jest głównie to, żeby one rzeczywiście wspierały te społeczności, które są w najbliższym sąsiedztwie inwestycji. Bo czasem gmina jest dość rozległym terenem, a nam zależy przede wszystkim na tych najbliższych sąsiadach.

Poproszę dalej.

No, i jakie są kluczowe założenia projektu? Teraz już będziemy mówić o samym projekcie. Po pierwsze, wprowadzenie specjalnego trybu wydawania zezwoleń na lokalizację elektrowni wiatrowej, czyli na wnioski inwestora skierowany do rady gminy za pośrednictwem wójta bądź też burmistrza czy prezydenta miasta wydawane jest takie zezwolenie. I jest jakby jedna powszechna reguła, czyli zastąpienie tego 10H

przez 500 m jako minimalną odległość od budynków mieszkalnych. A dodatkowe rozwiązanie, które proponujemy, które, nie da się ukryć, jest dość daleko idące, ale uważamy, że w dzisiejszej sytuacji, która jest rzeczywiście dość ekstremalna i trzeba sobie zdawać sprawę z tego, jak ona jest ekstremalna, jeśli chodzi o problem potencjalnego deficytu mocy i również ceny energii... Proponujemy, żeby dla inwestycji poniżej 20 MW mocy nie było konieczności sporządzenia pełnego raportu z oddziaływania na środowisko. To jest rozwiązanie, które w tej chwili jest proponowane w kilku krajach, o czym wcześniej mówiłem. No, i ta opłata lokalna na poziomie 5% to jest szansa dla mniejszych samorządów i społeczności lokalnych. Będzie to naszym zdaniem znacząca rekompensata za deficyt środków, który jest efektem zmiany wysokości podatku PIT, w szczególności dla mniejszych społeczności, gdzie rzeczywiście przychody – myśmy je liczyli – w przypadku dużej turbiny mogłyby być w granicach chyba 5 milionów zł rocznie, to byłby już znaczący wpływ do budżetu. Oczywiście, wielkość tej opłaty czy ona miałaby wynosić 5%, czy ona miałaby być zmienna, w zależności od tego jak będzie się układała sytuacja, jeśli chodzi o cenę energii na rynku... Można się nad tym zastanawiać.

Poproszę następną slajd.

Jakie są cele? No to trochę o tym mówiłem. Szybka budowa dodatkowych mocy, niezbędnych w obliczu nadciągającego kryzysu energetycznego, no i braku de facto alternatyw do tego rodzaju rozwiązań. Osiągnięcie 50-procentowego udziału produkcji energii elektrycznej w źródłach odnawialnych do roku 2030. Musicie sobie państwo zdawać sprawę, że gdybyśmy przyjęli inne rozwiązanie, oparte o tradycyjną drogę administracyjną, to tak naprawdę nie mielibyśmy szansy na to, żeby nowe projekty – nie mówię o projektach, które już są i tylko były zatrzymane przez 10H, ale o zupełnie nowych projektach – się pojawiły i żeby pojawiła się z nich energia, może nie same projekty, ale żeby energia z nich pojawiła się wcześniej niż za 4 lata, przy naprawdę bardzo korzystnej współpracy pomiędzy wszystkimi zainteresowanymi stronami. Obniżenie kosztów energii dla gmin, lokalnych społeczności i małych oraz średnich przedsiębiorstw. O tym już mówiłem, to jest potencjalna możliwość, to nie jest zapis ustawowy, ale jeszcze o tym chwilę powiem przy innym punkcie.

Zbudowanie niezależności energetycznej dla lokalnych społeczności. Jest to kwestia dzisiaj bardzo ważna, istotna i z którą mamy już do czynienia. Tak jak powiedziałem, wielu inwestorów OZE szuka nie tylko różnych źródeł, ale również klientów na swoją energię. I są oni zainteresowani tym, żeby podpisywać z nimi wieloletnie umowy, nawet na 10 czy 15 lat, które de facto byłyby dla biznesu długoterminowym zabezpieczeniem ich kosztów. Może nie całości kosztów, wiadomo, że energia ze źródeł odnawialnych nie jest energią dostarczaną w podstawie, ale taki układ hybrydowy, który ma rzeczywiście i wiatr, i fotowoltaikę, i jeszcze być może właśnie chociażby biogazownię będzie bardzo bliski do tego, żeby dostarczać energię w podstawie. No, i oczywiście magazyn energii. No, i zwiększenie przychodów gmin, które zdecydują się na współpracę z branżą energetyki wiatrowej, o tym już powiedziałem.

Poproszę następną slajd.

Jakie są warunki osiągnięcia celów projektu? Projekt to jest tylko prawo, a teraz musimy je wypełnić treścią. Wydaje się, że te warunki to przede wszystkim zwiększenie możliwości przyłączania nowych źródeł. Jak to jest zwiększenie możliwości? Przede wszystkim przeznaczenie przez rząd 100% wpływów z handlu ETS na rzecz transformacji energetyczno-klimatycznej. 70 miliardów zł przepłynęło do polskiego budżetu, no, i rozeszło się w nim. Oczywiście, rząd przygotowuje sprawozdania, w jaki sposób 30% z tej kwoty jest wykorzystywane na rzecz polityki klimatyczno-energetycznej, ale niestety, w większości z tych sprawozdań mowa np. o tym, że te środki są przeznaczane chociażby na zielone certyfikaty, czyli na stary system wsparcia dla energetyki odnawialnej. Tymczasem wszyscy wiemy, że płacimy za te zielone certyfikaty w swoim własnym rachunku za energię elektryczną. No, czy to jest tak do końca zgodne, czy niezgodne ze standardem raportowania do Unii Europejskiej, na ten temat można dyskutować. Bo są pewne tutaj haczyki i kruczki, na które można się powołać. Ale nie da się ukryć, że po prostu te pieniądze nie zasilają funduszu transformacji energetyczno-klimatycznej.

Drugi warunek, który naszym zdaniem jest bardzo ważny, to jest budowanie niezależności operatorów systemów dystrybucyjnych wobec grup energetycznych poprzez ich wydzielenie. Wydaje się, że tylko wówczas operatorzy

systemów dystrybucyjnych będą tak bardzo zainteresowani tym, żeby lokować na swoim terytorium jak najwięcej odnawialnych źródeł energii, kiedy będzie to rzeczywiście ich podstawowy biznes, kiedy nie będą powiązani kapitałowo ze swoją grupą, na rzecz której działają. Żeby to państwu uświadomić, powiem jeszcze 2 zdania związane z projektem NABE. Wyobraźmy sobie, że wszystkie aktywa węglowe zostają przesunięte do projektu NABE. Co pozostałoby wówczas w grupach energetycznych? Pozostałyby dystrybucja i odnawialne źródła energii. Chyba państwo nie przypuszczacie, że wówczas dystrybucja byłaby obiektywna co do tego, jakie odnawialne źródła energii będą przyłączane na obszarze działania poszczególnych grup energetycznych. Raczej nie możemy mieć co do tego złudzeń.

No, i warunki kolejne, które też uważam za bardzo ważne, to jest wdrożenie pakietu dyrektyw Unii Europejskiej, na co czekamy, branża czeka już lata, w szczególności chodzi o tzw. dyrektywę RED II, czyli drugą dyrektywę o odnawialnych źródłach energii, oraz dyrektywę rynkową. To jest ważne dla uruchomienia takich instrumentów jak te lokalne rynki energii, o których wspominałem, jak lokalne rynki elastyczności, jak linie bezpośrednie, czyli to, żeby producent mógł się bezpośrednio łączyć ze swoim klientem – w ten sposób klient będzie unikał również opłat sieciowych – jak i bardziej liberalnego podejścia do tworzenia lokalnych niezależnych operatorów systemów dystrybucyjnych. Państwo pamiętacie, ładnych kilka lat temu, bo nie za tego rządu, tylko za poprzedniego, tworzyło się dużo takich niezależnych operatorów systemów dystrybucyjnych w obszarze gazu. I to była bardzo ciekawa inicjatywa i bardzo duża część Polski dzięki temu została wyposażona w sieć gazową, wiele gospodarstw domowych mogło się wówczas przestawić na zaopatrzenie w gaz. Wydaje się, że dzisiaj, niezależnie od istnienia tych dużych grup energetycznych i dużych spółek dystrybucyjnych, nawet jeśli będą one wydzielone, ważne byłoby to, żeby coraz więcej tych lokalnych operatorów systemów dystrybucyjnych tworzyć. Bo z punktu widzenia sieci, jako całości, nie jest ważne, jaką moc ma dane źródło, tylko tak naprawdę jak bardzo wpływa ona na cały system. W zamkniętym obszarze, w którym są zarówno odbiorcy, jak i generacja, ten wpływ na system będzie znacznie

obniżony. Rola samorządów w tworzeniu tych operatorów systemów dystrybucyjnych może być dosyć kluczowa.

Poproszę o następny slajd. Na koniec porównanie z projektem. Ja zastrzegam, że projekt, do którego się odnoszę, to jest ta wersja, która jest nam znana. Być może rząd przyjmie zupełnie inne rozwiązania, chociażby ten projekt, o którym dzisiaj dyskutujemy. Niezależnie od tego ja się odnoszę tylko do tego projektu, który jest mi znany. Mogę powiedzieć tyle, że moim zdaniem ten projekt stwarza pozory liberalizacji. Owszem, on załatwił problem projektów, które gdzieś tam leżą w szufladach, nie zostały uruchomione poprzez tzw. ustawę 10H, ale mają już za sobą większość tej drogi administracyjnie. Jeśli chodzi o te, które miałyby wejść na tę drogę administracyjną, to, tak jak powiedziałem, to jest kwestia kilku lat. Ten projekt nie stwarza żadnych zachęt dla lokalnych społeczności, oprócz podatku od nieruchomości, do lokalizowania farm wiatrowych. Nie różnicuje też wymagań dla mniejszych i większych elektrowni wiatrowych. Tu znów zastrzegam, że nie znam ostatniej wersji projektu. Na koniec powiem, że moim zdaniem projekt ten jest w sprzeczności z zapisami REPowerEU i kamieniami milowymi KPO, bo tam zobowiązaliśmy się do tego, żeby uchylić ustawę 10H i żeby przyjąć szybszą ścieżkę tzw. permittingu, czyli udzielania zezwoleń w obszarze odnawialnych źródeł energii.

Czy jest jeszcze jakiś slajd, czy to już koniec?
(Wypowiedź poza mikrofonem)

A tak, już wszystko. No to tyle, dziękuję bardzo. Jakby były jakieś pytania, to jestem do państwa dyspozycji, oczywiście obaj jesteśmy.

PRZEWODNICZĄCY STANISŁAW GAWŁOWSKI

Dziękuję bardzo.

Projekt ustawy został państwu senatorom oraz wszystkim zainteresowanym zaproszonym gościom udostępniony wcześniej i teraz mogę już otworzyć dyskusję bezpośrednio nad tym projektem.

Pozwólcie państwo, że przywitam jeszcze dwie osoby, tzn. obecnego zdalnie pana Leszka Kulińskiego, przewodniczącego zarządu Stowarzyszenia Gmin Przyjaznych Energii Odnawialnej, na co dzień wójta Kobylnicy, i pana pośła

Krzysztofa Gadowskiego, który również dotarł na nasze posiedzenie komisji.

Otwieram dyskusję i zapraszam do zabierania głosu.

Pan senator Krzysztof Kwiatkowski jako pierwszy.

**SENATOR
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI**

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Jako przewodniczący senackiej Komisji Ustawodawczej miałem już okazję przyjrzeć się projektowi, skonsultować go także z prawnikami. Chciałbym bardzo serdecznie podziękować za tak dobrze napisany projekt, nie tylko pod względem prawniczo-legislacyjnym, ale i pod względem merytorycznym. On rozwiązuje te problemy, które teraz są najbardziej istotne.

Problem pierwszy – czas. My nie mamy już czasu, żeby czekać. Nie mamy czasu czekać, bo kiedy patrzymy na to, co było tu pokazane, tzn. że na aukcjach energii cena energii z OZE może być 6 razy niższa niż na przykład cena energii z węgla... Oczywiście to nie jest tak, że po odblokowaniu energetyki wiatrowej ceny spadną 6 razy, ale jak będziemy liczyć to w miksie, to niech to będzie na początku kilka procent, a później 10 czy 20%. Każdy, kto dzisiaj będzie próbował blokować ten projekt ustawy, to jest osoba, która chce drenować kieszenie Polaków, która chce, żeby Polki i Polacy więcej płacili za prąd. Czyli pod wpływem fanaberii politycznych, pod wpływem wyimaginowanej walki z wiatrakami, którą PiS prowadzi od 2016 r... Za te imaginacje polityczne mają płacić obywatele.

Druga sprawa. Projekt rozwiązuje problem realnie, a nie fikcyjnie. Gdybyśmy skupili się tylko na zasadzie 10H, to rozwiązywaliśmy jeden z wielu problemów i to, powiedziałbym, może wcale nie najbardziej istotny. Trzeba zlikwidować tę zasadę. Wprowadzenie tej zasady spowodowało, że w praktyce na lądzie nie mogły być realizowane w zasadzie żadne projekty związane z energetyką wiatrową. Po 2016 r. były zrealizowane tylko te inwestycje, które były wcześniej zaplanowane i rozpoczęte czy to w sensie procedur, czy realnego ich wykonawstwa. Ale teraz, gdybyśmy nawet zlikwidowali zasadę 10H, to musielibyśmy czekać około 2 lata od zlikwidowania zasady na to, żeby pojawiły się nowe

inwestycje. Projekt na to odpowiada, bo wprowadza szybką ścieżkę, nie nadzwyczajną, ona już jest w polskich przepisach prawa, np. w przypadku inwestycji mieszkaniowych w określonej sytuacji, i my korzystamy z rozwiązań, które już obowiązują w polskim porządku prawnym. Po trzecie, patrzymy szerzej, patrzymy na portfele Polaków, patrzymy na to, żeby energetyka czyta, która realizuje cele klimatyczne, która powoduje, że patrzymy na przyszłość naszych pokoleń, naszych dzieci, naszych wnuków... Chcemy rozwijać energetykę, która nie jest obciążająca dla środowiska, nie jest obciążająca w wymiarze cywilizacyjnym. Po czwarte, realizujemy coś, do czego zobowiązał się rząd. To jest chyba najbardziej znany dokument ostatnich miesięcy, ten dotyczący Krajowego Programu Odbudowy. Mnie kompletnie nie interesuje, czy premier oszukał ministra sprawiedliwości, czy minister sprawiedliwości oszukał premiera w kontekście zapisów, które są w tym projekcie, bo ja wiem jedno: obaj oszukują Polaków. Oszukują Polaków w tym sensie, że chcą zrealizować ten dokument. A w tym dokumencie na stronie 83, to dla tych, którzy później mają problem ze znajdowaniem określonych treści, które są w tym dokumencie lub których nie ma, możemy przeczytać: zmieniona ustawa o inwestycjach w zakresie lądowych elektrowni wiatrowych w celu ułatwienia możliwości realizacji inwestycji w zakresie lądowych elektrowni wiatrowych w gminach, które wyrażają wolę lokowania tej inwestycji – tak jak jest w naszych senackim projekcie – poprzez oddanie władzom gmin większej władzy w zakresie lokalizacji poszczególnych inwestycji – tak jak jest w projekcie senackim – i pozwalanie na lokowanie elektrowni w odległości mniejszej od zabudowanych budynków mieszkalnych niż stosowana obecnie. Szanowni Państwo, rząd powinien w tym miejscu podziękować i zaklaskać, że rozwiązujemy za niego problem. Już się nie musicie kłócić, Ziobro nie musi już blokować Morawieckiego, poseł Kowalski nie musi blokować przewodniczącego sejmowej komisji Suskiego. Zamykamy ten temat. My chcemy rozwiązania problemu.

Czwarty element, to, co zawsze było pewnym problemem, to to, żeby wszyscy mieli poczucie, że jakoś korzystają z tych inwestycji. Inwestycja, czy tego chcemy, czy nie, jest na określonej działce osoby fizycznej. Ten projekt rozwiązuje związane z tym problemy.

Wprowadza pięcioprocentową opłatę, która wpływa do budżetu gminy. W związku z tą opłatą, bardzo fajny zapis, realnie możemy walczyć z ubóstwem energetycznym czy rozwijać infrastrukturę na terenie gminy. Wprowadzamy bardzo ciekawy mechanizm służący do tego, żeby cała lokalna społeczność była zainteresowana rozwojem energetyki odnawialnej. Zwróćcie państwo uwagę na jeszcze jedną sprawę. Mamy katastrofę w gminach, które są w takiej sytuacji, że płacą więcej za prąd, a realizują różne zadania, na przykład dostarczają różne elementy związane z usługami komunalnymi, spółkami komunalnymi, komunikacyjnymi, innymi. One nie mogą podnosić taryf, bo państwowi regulatory blokują te wzrosty, ale za chwilę same będą miały tak zwiększone koszty, że będą miały problem z płynnością. To też jest propozycja dla tych podmiotów, które obsługują określoną sferę usług komunalnych.

Podsumowując swoją wypowiedź, powiem tak. Mam nadzieję, że dzisiaj komisja do spraw klimatu przyjmie ten projekt. Deklaruję, że senacka Komisja Ustawodawcza rozpocznie nad nim pracę w najbliższym możliwym terminie, i mam nadzieję, że Senat jeszcze teraz, w tym okresie formalnie wakacyjnym, pokaże, że my wakacji nie mamy, że Senat pracuje, rozwiązując problemy obywateli, bo efektem tego projektu będzie spadek cen energii płaconych przez każdego z nas.

**PRZEWODNICZĄCY
STANISŁAW GAWŁOWSKI**

Bardzo dziękuję przede wszystkim za deklarację szybkich prac w Komisji Ustawodawczej w Senacie, bo ta deklaracja jest nadzwyczaj istotna. Mamy świadomość wagi i znaczenia problemów związanych z energią i szans na to, co przynosi ten projekt, jakie ważne problemy rozwiązuje w tym wymiarze.

Czy jeszcze ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Któryś z posłów? Pani poseł Leszczyna?

**POSEŁ
IZABELA LESZCZYNA**

Bardzo dziękuję, Panie Przewodniczący.

Ja mam pytanie pewnie do naszych ekspertów z Instytutu Obywatelskiego. Gdyby panowie

powiedzieli mi, jaki jest na teraz, na lipiec czy może na koniec ubiegłego roku, pewnie tak będzie lepiej, udział odnawialnych źródeł energii w miksie energetycznym, jak to wygląda... Jak to wygląda w takiej strategii bezpieczeństwa energetycznego? Rząd przyjmował taki dokument. Ja rozumiem, że mamy jakieś zobowiązania do 2030 r. Tak naprawdę wcześniej premier... Bardzo dawno temu jeszcze premier Kaczyński zgodził się na cele klimatyczne, później potwierdzali to i pani Szydło, i pan Morawiecki, teraz potwierdziła to chyba pani minister Moskwa. Ja mam takie wrażenie, że, będąc na różnego rodzaju szczytach, czy to klimatycznych, czy na szczycie Rady Europejskiej, władze PiS zgadzają się na określone zasady, które mają obowiązywać, po czym przyjeżdżają tutaj i właściwie mówią, że nie, że tylko tak trochę, ale właściwie to oni się nie zgadzają, bo my węglem stoimy. Czy istnieje obowiązujący dokument dotyczący strategii energetycznej? Rozumiem, że istnieje. Co w nim jest zapisane, to znaczy jaki jest mikś przewidywany w tym dokumencie na 2030 r.? To oczywiście, jeśli panowie mogą odpowiedzieć.

I jeszcze jedno pytanie, oczywiście mniej więcej... Pan Grzegorz Onichimowski mówił o starych inwestycjach, starych, czyli tych, które są w toku. Czy my wiemy mniej więcej, zakładając, że one wszystkie zakończyłyby się sukcesem, ile mocy dodatkowej moglibyśmy mieć z tych powstających OZE?

I na koniec taka refleksja. Oprócz tego, że bardzo, bardzo dziękuję panom senatorom, panu senatorowi Gawłowskiemu, panu senatorowi Kwiatkowskiemu, za to dzisiejsze posiedzenie komisji, to powiem, że myślę, że tylko nasz rząd i chyba taki wysłannik telewizyjny, z którym mieliśmy do czynienia na konferencji, nie rozumieją, jaki wpływ ma cena prądu na poziom cen, na poziom inflacji. Im droższy prąd tym wyższa cena właściwie każdego produktu i niemal każdej usługi. Zrozumienie tego... Bardzo ważne jest to, żebyśmy wszyscy mieli taką świadomość, ale tę świadomość przede wszystkim muszą mieć rządzący, choć tu nie mam specjalnie złudzeń. Naprawdę te dwa działania, o których mówiliśmy... Po pierwsze, musimy mieć na to bardzo dużo pieniędzy. Bez środków unijnych nie jesteśmy w stanie jako państwo przeprowadzić transformacji energetycznej. Te środki są nie tylko w Krajowym Planie Odbudowy, one są w tej nowej perspektywie unijnej, one są

w różnego rodzaju funduszach dedykowanych sprawiedliwej transformacji i my po prostu mamy obowiązek, to jest polska racja stanu, sięgnąć po te fundusze, a nie sięgniemy po nie bez niezależnych sądów. To jest pierwszy warunek. I drugi. To muszą być inwestycje sensowne, dokładnie takie, o jakich mówili nasi eksperci. Nie można ugrzęznąć w jakichś administracyjnych, wieloletnich procedurach, bo po prostu te niskie ceny prądu potrzebne są nam właściwie już teraz, są potrzebne jak najszybciej. Im szybciej się z tym uporamy, tym szybciej będziemy mieli opionowaną inflację.

I już ostatecznie zdanie. Tak naprawdę jeśli w przyszłości nie chcemy mieć inflacji, jeśli w przyszłości nie chcemy mieć problemów z drożyzną, to musimy zadbać o ten tani prąd. Inaczej nie mamy szans, nasza gospodarka nie ma szans. Dziękuję.

PRZEWODNICZĄCY
STANISŁAW GAWŁOWSKI

Dziękuję bardzo.
Pani senator Magdalena Kochan.

SENATOR
MAGDALENA KOCHAN

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Trudno się nie zgodzić ze wszystkimi wnioskami i w ogóle z całą wypowiedzią pani poseł Izabeli Leszczyńskiej. Ja chcę powiedzieć o dwóch sprawach, które są dla mnie ogromnie ważne. Popieram to, że na jakość naszego życia wpływa zasobność naszych kieszeni, a zasobność naszych kieszeni zależy od wielu czynników, także od mniejszych wydatków na energię. Właściwie na wszystko, od bułki po buty przez, nie wiem, lokomotywy, na ceny wszystkiego ma wpływ energia, także na ceny warzyw. Tak że zgadzam się, że nasz dobrobyt zależy od stanu naszej kieszeni. To jest jedno, to wszyscy rozumiemy. Lub nie wszyscy. Albo rozumieją to wszyscy z wyjątkiem tych, którzy rządzą i podejmują niemądre decyzje.

Ogromnie ważne są dla mnie także dwie sprawy. Po pierwsze, klimat i wpływ braku tej ilości emisji węgla, której dostarczamy Europie my jako Polska w nieprawdopodobnej ilości. Dbając o przyszłość naszych dzieci i wnuków, musimy zadbać o czystość powietrza i musimy wreszcie

przestać gadać, a zacząć robić konkretne rzeczy. Tymczasem działania rządu w tej kwestii idą w dokładnie innym kierunku, bo to, co uzyskujemy z handlu emisjami, właściwie wpuszczamy z powrotem w rynek węgla i w dopłaty do jednej tony węgla, którą mamy wydobywać. No, państwo to wiecie, my to wiemy.

To, co jest dla mnie bardzo istotne w całej sprawie, to to, że mówimy wprost: jednym ze słabych elementów całości naszego systemu energetycznego są sieci przesyłowe. Czyli właściwie można sobie produkować prąd w różny sposób z odnawialnych źródeł, ale przesyłanie tego prądu i gospodarka tą wytworzoną już energią kłopotliwa. Pytanie, czy te sieci muszą być zdecydowanie i wyłącznie państwowe. Czy, uruchamiając gminy, w sensie możliwości wytwarzania energii z odnawialnych źródeł, nie powinniśmy zadbać także o to, żeby mogły budować sieć dystrybucji tego, co wyprodukują? Bo znając samorządność Polaków i umiejętność, praktyczność... Nikt nie chce płacić więcej za prąd, skoro może go wyprodukować na swoim terenie więcej, taniej. Jedynym problemem, na który w tym momencie napotka, jest to, że nie będzie miał jak tego prądu przesyłać. Czy nie warto byłoby pokusić się o takie wyposażenie prawne gmin, które pozwoli im nie tylko sięgać do budowy i inwestowania w nowe źródła energii odnawialnej, ale także w sieci dystrybucji tego, co z tych sieci uzyskamy? Ja jestem przekonana, że te molochy państwowe... Rozumiem sprawy związane z bezpieczeństwem, oczywiście sieci przesyłowe są... Nie będę rozwijać tematu, o którym wszyscy wiemy. Wydaje się, że możliwość przeniesienia tego na gminę, a nawet, powiedziałabym, wspólnotę... Dlaczego wspólnota mieszkaniowa, która się składa – to znaczy teraz jeszcze nie może – czy która może się złożyć na zbudowanie fotowoltaiki na swoim dachu, nie może zapewnić sobie w całości dostawy tego prądu i korzystać z sieci? Ja nie jestem ekspertem, ale zastanawiam się, na ile moglibyśmy tutaj pomóc i na ile moglibyśmy przyspieszyć procesy przechodzenia z węgla na odnawialne, czyste źródła energii. Dziękuję.

PRZEWODNICZĄCY
STANISŁAW GAWŁOWSKI

Dziękuję bardzo.
Pan poseł...

SENATOR
MAGDALENA KOCHAN

Jeszcze tylko jedno pytanie do panów ekspertów.

Otóż jak zabroniliśmy budowania wiatraków...

(Głos z sali: To nie my.)

(Przewodniczący Stanisław Gawłowski: Właśnie, nie my, PiS.)

My, Sejm, niestety byliśmy wtedy parlamentarzystami.

(Przewodniczący Stanisław Gawłowski: My głosowaliśmy przeciw.)

Nie mówię o ugrupowaniach, które się znajdowały wtedy w parlamencie, bo rzeczywiście my, Platforma Obywatelska, protestowaliśmy bardzo zdecydowanie, ale... Chciałabym zapytać... Chodzi mi o firmy, które zainwestowały i procesowały się z Polską. Jak się skończyły te procesy?

PRZEWODNICZĄCY
STANISŁAW GAWŁOWSKI

Dziękuję bardzo.

Zdalnie pan poseł Tomasz Nowak. Proszę.

POSEŁ
TOMASZ NOWAK

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Jest pytanie o gotowość gmin. Czy mamy wiedzę, które gminy czekają na tę ustawę jak dżdżu, ponieważ są sparaliżowane i nie mogą rozpocząć procesu inwestycyjnego z powodu ustawy 10H? Dlaczego to jest ważne? Ano dlatego, że chcemy to zrobić jak najszybciej, czyli chcemy ruszyć z ustawą od razu. Bardzo ważne jest... Jeśli ta ustawa przesłaby teraz, to, tak patrzeć... Jest 2022 r., ona rusza w 2023 r., chcemy, żeby to było zrealizowane już w 2024 r., bo jest takie zamierzenie, że to się stanie w ciągu 2 lat, także to będzie 2024 r. Tymczasem w kamieniach milowych, które mamy, pierwsze poważniejsze modernizacje sieci przesyłowych, o których mówiła koleżanka, pani senator Kochan, są określone na 2026 r. I tutaj może być niestety taka sama sytuacja, jaka jest obecnie, to znaczy z powodu *offshore*, czyli wiatraków morskich,

często przyblokowane są możliwości przyłączeń nowych farm OZE-owych do sieci, ponieważ sieci nie dają rady. I tutaj jest to pytanie, czy przyspieszenia nie powinniśmy w jakiś sposób skorelować z tymi sprawami sieciowymi, czy tu nie powinniśmy zrobić ustawy B, która w jakiś sposób przyspieszałaby tę działalność sieciową, bowiem czekanie do 2026 r. jest tak naprawdę czekaniem na 2030 r., bo wiemy, jak ten rząd działa. Chociaż myślę że już w 2023 r. będzie inny rząd, to jest zasadnicza sprawa. Naprawdę trzeba bardzo zdecydowanie przyspieszyć sprawy sieci, tu przydałoby się chyba zrobić taki właśnie przyspieszający krok, jeśli chodzi o sieci.

I jeszcze jedna sprawa. Zastanawiam się, czy dobrze by było oprócz tych 5% – ja wiem, że może wiatrakowców to trochę boli – pomyśleć również o umożliwieniu, a właściwie spowodowaniu prawnym takiej oto sytuacji, że umowy dzierżawy podpisywane na ziemię z tymi, którzy wydzierżawiają ziemię pod te wiatraki, powinny obejmować w jakimś tam procencie sąsiednie działki, po to, żebyśmy mieli pewność zgody nie tylko samorządów, ale także tych, którzy będą mieli te działki posadowione najbliżej swoich terenów. Dziękuję bardzo.

PRZEWODNICZĄCY
STANISŁAW GAWŁOWSKI

Dziękuję bardzo.

Część pytań jest pewnie nie tylko do panów ekspertów z Instytutu Obywatelskiego. Jest z nami na sali pan Janusz Gajowiecki, prezes Polskiego Stowarzyszenia Energetyki Wiatrowej, chyba największej organizacji branżowej, a zdalnie jest z nami pan Leszek Kuliński, prezes zarządu Stowarzyszenia Gmin Przyjaznych Energii Odnawialnej, i obaj będą mieli sporo do powiedzenia.

Zanim poproszę ekspertów, to proszę, żebyśmy dali jeszcze szansę parlamentarzystom, bo łatwiej będzie odnieść się do wszystkich zabranych głosów.

Pan poseł Krzysztof Gadowski.

POSEŁ
KRZYSZTOF GADOWSKI

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Świetnie, wyciągnął mi pan z ust nazwiska tych ekspertów, których pan przed chwilą

wymienił. Rzeczywiście oni również powinni się wypowiedzieć na temat tego projektu ustawy.

Myślę, że warto jeszcze raz podkreślić, że ta ustawa i usytuowanie tych wiatraków nie jest decyzją żadnego rządu, żadnej administracji rządowej, jest decyzją samorządów, ludzi, którzy tam na dole sami będą decydować, czy te wiatraki powstaną i gdzie. To bardzo duża wartość tej ustawy. My mówimy: to oni zdecydują, oni ustalą gdzie ten wiatrak stanie. Powiedzmy sobie, że tego jeszcze nigdy nie było: 5% opłaty kierowane jest na ważny cel. W tej ustawie wyraźnie mówimy o ubóstwie energetycznym i jest wyraźnie wskazane, na co mogą być przekazane te środki. Drugi element to poprawa życia mieszkańców, osób mieszkających wokół tych wiatraków, czyli modernizacja, budowa infrastruktury wokół tego obiektu, który powstanie.

Nie chciałbym dzisiaj dodatkowo, tak jak zrobił to pan poseł, wymieniać jeszcze kilku elementów, które będą potrzebne. Ta ustawa wejdzie w życie. Mam pewność, że ona w bardzo krótkim czasie i szybkim tempie przejdzie przez Senat, trafi do Sejmu i wszystkie siły polityczne staną na wysokości zadania, tak żeby ten projekt uchwalić. Wtedy będziemy mieli możliwość obserwować te procesy i decydować, czy coś dolożyć, czy ewentualnie coś skrócić, żeby przyspieszyć cały ten proces, oczywiście zgodnie z prawem. Dziękuję bardzo.

PRZEWODNICZĄCY
STANISŁAW GAWŁOWSKI

Dziękuję bardzo.

I zdalnie pani senator Danuta Jazłowiecka. Pani Przewodnicząca, czy pani nas słyszy?

SENATOR
DANUTA JAZŁOWIECKA

Dzień dobry.

Czy państwo mnie słyszyacie?

(Przewodniczący Stanisław Gawłowski: Tak.)

Cieszę się bardzo.

Ja chciałabym zadać pytanie ekspertom. Bardzo mało, a nawet prawie w ogóle nie mówimy o wykorzystaniu farm wiatrowych i udziale firm oraz wykorzystaniu tych farm dla celów własnych. Czy państwo widzicie taką możliwość?

Na ile udział przedsiębiorstw w tym całym procesie mogłyby stać się efektywne? Czy w ogóle jest możliwe, czy znalazłoby się zainteresowanie tym, żeby duże firmy bądź jakaś grupa firm same zadbały o to, by z farm wiatrowych otrzymywać energię dla celów własnych?

PRZEWODNICZĄCY
STANISŁAW GAWŁOWSKI

Dziękuję bardzo.

Czy jeszcze ktoś z państwa? Nie.

To ja najpierw poproszę o zabranie głosu naszych gości, czyli pana prezesa Gajowieckiego, potem zdalnie, jeżeli nas słyszy, pana Leszka Kulińskiego, a dopiero na końcu obecnych na sali panów z Instytutu Obywatelskiego.

Panie Prezesie, proszę.

PREZES ZARZĄDU
POLSKIEGO STOWARZYSZENIA
ENERGETYKI WIATROWEJ
JANUSZ GAJOWIECKI

Dziękuję za zaproszenie.

Panie Senatorze! Państwo Senatorowie! Szanowna Pani Senator! Państwo Posłowie!

Ja jestem osobą szczególnie zainteresowaną rozwojem i przyszłością farm wiatrowych, ponieważ, tak jak wskazał pan senator Gawłowski, jako stowarzyszenie jesteśmy największą organizacją OZE w Polsce, reprezentujemy 150 podmiotów, dużych podmiotów, zaangażowanych w rozwój sektora OZE. Nazwa stowarzyszenia zawiera słowo „wiatrowa” ale my reprezentujemy też podmioty mające największy udział w sektorze energii fotowoltaicznej w Polsce. Jak najbardziej doceniam państwa inicjatywę, bo jest to inicjatywa, która... Wasza uwaga i poświęcony... Ogromne podziękowania dla najwyższej izby parlamentu za to, że państwo pochyliacie się nad tym jakże ważnym tematem, zauważonym w trakcie dzisiejszej rozmowy. Tu ogromne podziękowania, bo rzeczywiście wszelkie inicjatywy, które mają przyspieszyć rozwój energetyki z wiatru, szeroko rozumianego OZE, są dzisiaj na wagę złota, na wagę bezpieczeństwa, na wagę życia.

Padło tu wiele sformułowań. Ja nie mogę się odnieść wprost do projektu, bo nie wiem, jak to

się stało, Panie Senatorze, ale ani ja, ani firmy, którą reprezentuję, nie dostaliśmy tego projektu. To jest pewnie jakaś... Mógłbym i chciałbym się odnieść szczegółowo do kolejnych punktów, ale... Fajne jest, jeśli mogę się ogólnie odnieść do tych głównych punktów, założeń, te 500 m. To rzeczywiście jest taka odległość, która wskazuje na bezpieczeństwo, jeżeli chodzi o słyszalne oddziaływanie, bo nie ma mowy, nawet przy 500 m, o jakimkolwiek oddziaływaniu na zdrowie czy życie człowieka. To jest rzeczywiście taka bezpieczna odległość, jeśli chodzi o komfortowe życie, niezauważanie odległości wiatraka, chyba że inaczej wykaże oddziaływanie na środowisko. Wyobrażamy sobie... Pan jako wybitny ekspert w tej dziedzinie, Panie Senatorze, wie, że oddziaływanie może być inne, aniżeli związane z ukształtowaniem terenu, jego szorstkością i różnymi sytuacjami klimatycznymi, które występują w danym regionie Polski. Bezpieczeństwo ludzi jest dla naszej branży najważniejsze i robimy takie postępy, mówię tutaj też o perspektywie Europy, bo reprezentuję branżę wiatrową również na poziomie europejskim... Skok technologiczny, jaki dokonał się w branży wiatrowej w ostatnich latach został zrobiony nie tylko po to, żeby zwiększyć nasze przychody i zwiększyć ilość produkowanej energii, ale przede wszystkim po to, żeby zadbać o człowieka. Jesteśmy już dzisiaj w stu procentach... Na ten moment jest recycling w 100%. Jesteśmy mniej słyszalni, niż byliśmy jeszcze 3 czy 5 lat temu. Podejrzewam że nie byłoby tej sytuacji, która jest dzisiaj, bez tej technologii, którą obecnie dysponujemy jako przemysł. Przemysł, który...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Jeśli chodzi o przedstawiane w projekcie uproszczenia, to są to uproszczenia na wagę złota, bo wszystkie terminy, wydłużenia... Wiecie państwo, jak w Polsce trwa każdy proces uzyskiwania pozwoleń. Branża wiatrowa nie jest jedyną, która czeka na wszelkiego rodzaju decyzje administracyjne miesiącami, latami. Są projekty, proszę państwa, które realizowaliśmy w Polsce 20 lat i skończyliśmy je np. w tym roku. Wczoraj byłem na otwarciu farmy, która była realizowana 12 lat.

To są smutne historie i rzeczywiście skrócenie tego terminu jest kluczowe. Rozumiem, że ten projekt będzie to umożliwiał. Pewnie jest kwestia tego, czy 20 MW... Rozumiem, że to jest jeszcze projekt do dyskusji. Tak? Ja chętnie...

20 MW, proszę państwa, to są dzisiaj 3 turbiny. Czy to nie jest za mało? To wszystko trzeba dokładnie policzyć, bo może się okazać, że ciągnięcie kabla przez 20 czy 30 km dla 3 turbin może nie mieć uzasadnienia biznesowego. Często wykorzystanie... Budowa dróg, dojazdu to są duże koszty. Projekty wielkoskalowe często są bardziej opłacalne z perspektywy odbiorców końcowych energii. Ja reprezentuję też duże koncerny, nie tylko polskie, ale również zagraniczne, które pomagają transformować nasz kraj już od wielu lat – RWE, EDPR, Iberdrola. W Polsce mamy setki megawatów dzięki instalacjom tych koncernów. Większość podmiotów nie skorzysta z takich uproszczeń do celów systemowych, bo zależy nam na tym, żeby rzeczywiście zmienić warunki życia w Polsce poprzez skuteczne obniżanie cen energii, a to będzie wymagało gigawatów mocy zainstalowanej. To jest na pewno dobry kierunek, ale wymagałoby to jeszcze dyskusji w sprawie mocy.

Bardzo się temu przyglądałem i jestem ciekawy konstrukcji współpracy z lokalnymi społecznościami. Ja reprezentuję inwestorów i oczywiście nie zależy mi na tym, żeby zmniejszać ich przychód, ale zależy mi na tym, żeby funkcjonować ze społecznościami lokalnymi w jak najlepszy, długoterminowy sposób. Jest pan prezes Kuliński, który reprezentuje dużą liczbę gmin. Przez lata pracowaliśmy z gminami w indywidualny sposób, wielorako, świadczyliśmy różnego rodzaju usługi finansowe czy gospodarcze, potrzebne w danych lokalizacjach. I tak jak gminie pozwolimy... Ja jestem za tym, jako branża jesteśmy za tym. Tak jak pozwolimy gminom decydować o tym, czy wiatrak ma tam stać, czy ma nie stać – chodzi o oddanie władztwa planistycznego – tak samo powinniśmy dać im możliwość zdecydowania, czego oni od nas chcą. I my im to damy, jeżeli to będzie możliwe. My zmienimy plan, postawimy jakąś infrastrukturę, zbudujemy ją. To wszystko jest związane z potrzebą danych lokalnych społeczności. Podatek od nieruchomości, od wiatraków, jaki jest obecnie płacony w Polsce, jest najwyższy w Europie. W gminie, gdzie są wiatraki – i to potwierdzi pan Kuliński – pada praktycznie deszcz pieniędzy. I czemu gminy nie chciałyby tego mieć? Gminy na nas czekają. Gminy czekają na nas od 5 czy 6 lat. I nie widzę potrzeby wprowadzania kolejnego, takiego narzuconego ustawowo, z góry finansowego zobowiązania dla

inwestorów, bo –wierzcie mi – inwestorzy i tak mają trudno. Jakiegokolwiek mieliby uproszczenia, to i tak zbudowanie w Polsce wiatraka graniczy z cudem. Zanim wejdziemy w plan, w badania, już wydajemy miliony złotych, a jeszcze mamy brać na siebie dodatkowe ryzyka. To pewnie jest do zweryfikowania. W takim kodeksie postępowania, dobrych praktyk i współpracy z gminą mamy określonych przynajmniej 13 sposobów, jakie wykorzystujemy na dzień dzisiejszy w Polsce.

To może tyle. Nie przedłużam. Jeszcze raz bardzo dziękuję za tę inicjatywę. My jako organizacja niepolityczna oczywiście popieramy wszystkie inicjatywy, które wspierają rozwój energetyki odnawialnej. Kibicujemy też projektowi rządowemu, który, jak wiem, został chyba przyjęty przez Radę Ministrów.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

To jest bardzo... Ja dzisiaj miałem wywiad dla „Gazety Prawnej” i powiedziałem, że to jest bardzo ambitny projekt, ale widać, że legislacja, która jest w Europie, umożliwi realizację projektów wiatrowych. Takim przykładem jest Hiszpania, która dzisiaj była tutaj przywoływana i ma jedną z największych zainstalowanych mocy. My, Polacy, jesteśmy w stanie przygotować projekty nawet w najtrudniejszych warunkach i je zrobimy. Tak? Potrafimy to. Mamy to i zrobimy to. Oczywiście możemy to zrobić lepiej i szybciej dzięki tego typu projektom i usprawnieniom. A projekt, który jest omawiany, pozwoli nam zrealizować projekty na przynajmniej 10 GW. One są gotowe i czekają od 5 lat. I dlatego projekt rządowy jest dla nas tak ważny. My uczestniczyliśmy w konsultacjach, gminy też w nich uczestniczyły. Jest to, powiedzmy, projekt dla nas bardzo trudny, ale my bezwzględnie go potrzebujemy, jak ryba wody. Jeżeli my tego projektu nie będziemy mieli w ciągu miesiąca czy dwóch, to po prostu wyschniemy i nie będziemy mogli już więcej pływać. Na pewno jak najszybciej będziemy potrzebowali usprawnień w tym projekcie, żeby utrzymać tempo i żeby nie zostać w ogonie Europy.

**PRZEWODNICZĄCY
STANISŁAW GAWŁOWSKI**

Bardzo dziękuję za ten głos.

Ja rozumiem... Odnosząc się tylko i wyłącznie do tej części projektu rządowego, która była

znana jakiś czas temu, powiem, że tak na dobrą sprawę to jest minimum z minimum. To usuwa tylko jedną barierę: daje szansę samorządom na to, żeby w ogóle mogły rozpocząć procedurę. Ale zgodnie z procedurami, które są opisane w tym projekcie, będzie minimum 8 lat pomiędzy rozpoczęciem a zakończeniem inwestycji. On nic nie przyspiesza, tylko zdejmuje blokadę. To i tak sukces jak na rząd PiS, od razu powiem, ale to nic nie przyspiesza.

**PREZES ZARZĄDU
POLSKIEGO STOWARZYSZENIA
ENERGETYKI WIATROWEJ
JANUSZ GAJOWIECKI**

To znaczy przyspiesza. Umożliwia w ogóle realizację projektów, które są już na pewnym poziomie. Tam są 2 lata od wejścia w życie ustawy. Mówię o przygotowaniu projektów do budowy. Dwa lata, Panie Senatorze.

(Przewodniczący Stanisław Gawłowski: To dla tych, gdzie są już wykupione grunty, są dzierżawy...)

Które były zatrzymane na projekcie planu.

(Przewodniczący Stanisław Gawłowski: Tylko dla tych, które zatrzymano.)

(Głos z sali: Dla wstrzymanych.)

Tych zatrzymanych. Czyli mówię tutaj o ok. 10 GW mocy.

**PRZEWODNICZĄCY
STANISŁAW GAWŁOWSKI**

Tak. To i tak jest wielka rzecz. Ja tego nie kwestionuję, ale z punktu widzenia wyłączeń w energetycznych blokach węglowych, które czekają nas nie w powodu klimatycznej polityki unijnej – od razu to dopowiem – tylko z powodu śmierci technicznej tychże bloków... Pierwsze z nich będą musiały być wyłączone, patrzę tutaj na panów prezesów, mniej więcej w roku 2025, czyli za 2 lata, a do roku 2030, 2035, według różnych szacunków, na 30 GW mocy zainstalowanej w energetyce węglowej z powodu śmierci technicznej ok. 20 GW będzie musiało być wyłączone. My tak naprawdę musimy zrobić wszystko, żeby odblokować możliwość realizacji inwestycji w innym obszarze. Ten inny obszar z punktu widzenia Polski sprowadza się do energetyki

wiatrowej, potem do forowoltaiki, a potem ewentualnie do wytwarzania energii z biomasy w bardzo różnych technologiach, bo tu są przecież znane różne sposoby. Ale wiatr staje się dla nas absolutnie priorytetem. Wszyscy muszą to zrozumieć, bo przed nami naprawdę poważny kryzys.

Pan Leszek Kukliński.

(Przewodniczący Zarządu Stowarzyszenia Gmin Przyjaznych Energii Odnawialnej Leszek Kuliński: Kuliński.)

Przepraszam. Kuliński. Jeżeli pan wójt nas słyszy, to poproszę, Panie Wójcie, o zabranie głosu.

**PRZEWODNICZĄCY
ZARZĄDU STOWARZYSZENIA GMIN
PRZYJAZNYCH ENERGII ODNAWIALNEJ
LESZEK KULIŃSKI**

Słyszać mnie, Panie Przewodniczący?

(Przewodniczący Stanisław Gawłowski: Słyszać, słyszać.)

Dziękuję za zaproszenie.

Razem ze mną na posiedzeniu jest również pan Tomasz Koprowiak, pełnomocnik zarządu Stowarzyszenia Gmin Przyjaznych Energii Odnawialnej.

Ja chciałbym odnieść się do tego, co powiedział pan Janusz Gajowiecki, prezes Polskiego Stowarzyszenia Energetyki Wiatrowej. My również nie otrzymaliśmy projektu ustawy i nie potrafię odnieść się dzisiaj do zapisów, które zostały przedstawione w prezentacji. One może i są ciekawe, ale rzeczywiście, tak jak powiedział pan Janusz, one są dość rygorystyczne dla inwestorów. My mamy swoje zasady dotyczące współpracy pomiędzy inwestorami a samorządem. Myślę, że to, co wypracowaliśmy do tej pory z Polskim Stowarzyszeniem Energetyki Wiatrowej, to, co zostało zapisane w kodeksie, który został wypracowany przez Polskie Stowarzyszenie Energetyki Wiatrowej, firmy z branży, jak również samorządy, jest bardzo dobre. Trzeba było zacerpnąć stamtąd sporo informacji.

Jeżeli chodzi o rządowy projekt ustawy, to mieliśmy okazję przez ostatnie 2 lata pracować razem z PSEW. Myślę, że te prace przyniosły pewien efekt, który umożliwiłby odblokowanie terenów. My cały czas rozmawiamy o tym, żeby odblokować tereny pod energetykę wiatrową, ale

nie mówimy o tym, że samorządy mają bardzo poważne problemy i będą miały jeszcze większe problemy po 1 sierpnia, a właściwie to nawet w lipcu, bowiem mogą wystąpić do nas z roszczeniem właściciele nieruchomości, których tereny zostały zablokowane – nie można realizować inwestycji w zakresie usług, nie można prowadzić inwestycji w zakresie budownictwa mieszkaniowego. Gmina Kobylnica ma takich terenów ok. 8 tysięcy ha w związku z 2 farmami, które funkcjonują, z 1 farmą, która jest przygotowana do realizacji, ale tej realizacji nie można rozpocząć, i z 1 farmą, która jest, że tak powiem, w procedowaniu, mamy zablokowane tereny, co uniemożliwia realizację zamierzeń inwestycyjnych przez samorząd, jak również przez prywatnych inwestorów. I tutaj jest szkopuł, który nie został przez panie i panów senatorów poruszony. To jest bardzo ważny element. Mówimy cały czas o tym, że potrzeba nam taniej energii, i to jest prawda. Samorządy mają coraz większe problemy z utrzymaniem struktury finansów, szczególnie w wydatkach bieżących. Ja mogę powiedzieć tak: zmodernizowaliśmy oświetlenie uliczne, zrobiliśmy termomodernizację obiektów użyteczności publicznej, kiedy 4 lata temu przygotowaliśmy bardzo duży projekt. Liczyliśmy na 30-procentowe oszczędności w zakresie energii elektrycznej, a obecnie się cieszymy, choć nic nie zaoszczędzimy, ale nie będziemy do tego interesu dopłacali.

Ja bym chciał się odnieść... Chciałbym powiedzieć, że zajmuję się energetyką wiatrową od 2000 r. Jestem wójtem gminy Kobylnica od roku 1998. Prace planistyczne rozpoczęliśmy w roku 2000 i we współpracy z mieszkańcami stworzyliśmy warunki dla realizacji 4 farm wiatrowych. Dzisiaj na terenie gminy funkcjonują 2 farmy wiatrowe o mocy 100 MW. W przygotowaniu, jeżeli ustawa zostanie odblokowana, możemy mieć jeszcze ok. 160. Rozmawiamy z inwestorem szwedzkim, który zamierza realizować u nas kolejną farmę wiatrową, tę czwartą. To już będą wiatraki nowej generacji, 6-megawatowe. Pracujemy nad tym, żeby nie zmarnować tego potencjału.

Mówimy też o fotowoltaice. Gmina jest właścicielem gruntów, na których stoją wiatraki, także z tego tytułu czerpie korzyści, i to dość znaczące. Ponadto jesteśmy obecnie... To znaczy zakończyliśmy procesy inwestycyjne dotyczące fotowoltaiki i wyposażyliśmy naszych

mieszkańców w prawie 1,5 MW fotowoltaiki na dachach ich domów. Oprócz tego zostały zainstalowane 2 małe farmy wiatrowe, a obecnie procedujemy projekty dotyczące 40 MW na gruntach komunalnych i jeszcze dodatkowo ok. 50 MW na gruntach prywatnych właścicieli. Będzie to duża inwestycja. Staramy się pozyskiwać jak najlepszych inwestorów, którzy będą prowadzili u nas inwestycje.

Jak powiedziałem, projekt rządowy zmierza we właściwym kierunku. To był pewien kompromis, który został zawarty przede wszystkim po to, żeby odblokować tereny inwestycyjne w samorządach, jak również umożliwić realizację zadań inwestycyjnych. Ja jestem przekonany, że, tak jak powiedział pan prezes Janusz Gajowiecki, mamy wypracowany sposób funkcjonowania. Istota całej sprawy to jest oddanie władztwa planistycznego samorządom. My naprawdę wiemy, jak powinniśmy gospodarować swoimi terenami i jak nie zabudować wszystkich terenów, które należą do samorządów, farmami wiatrowymi czy fotowoltaiką. We współpracy z organizacjami gospodarczymi jesteśmy w stanie zrobić to w sposób bardzo dobry.

Cieszyłbym się – trzymam za to kciuki – gdyby projekt, który został przygotowany przez organizację zewnętrzną, był procedowany, gdyby trafił do Sejmu, gdyby można było nad tym tematem popracować i jak najszybciej to uchwalić. Obawiam się jednak, że z przyczyn chyba politycznych mogą pojawić się pewne zakłócenia związane z przyjęciem projektu. My jako stowarzyszenie będziemy starali się go wspierać. Prosiłbym, jeżeli to jest możliwe, żeby przesłać tę prezentację na adres biura, który znajduje się w Senacie. My byśmy się z nim zapoznali i podobnie jak pan Janusz Gajowiecki byśmy się do niej odnieśli. Ja jestem zwolennikiem nieobciążania już tak znacząco inwestorów, bo oni też borykają się z dużymi problemami po ostatnich zmianach ustawowych. Z panem senatorem Kwiatkowskim pracowaliśmy rok temu nad ustawą związaną z rekompensatami dla samorządów, kiedy gmina Kobylnica, reprezentująca samorządy, wygrała proces w Trybunale Konstytucyjnym. Obecnie trwa weryfikacja naszych wniosków w urzędach wojewódzkich, u wojewodów. W dużej mierze zostały już one zaakceptowane. Przypuszczam, że rząd polski będzie musiał zapłacić ok. 600 milionów odszkodowania dla samorządów za wdrożenie tej bardzo, bardzo

złej ustawy wprowadzającej zmiany podatkowe w ciągu roku podatkowego.

Jesteśmy całym sercem za tym, żeby projekt ustawy został przyjęty jak najszybciej. Co do zapisów to chcielibyśmy wspólnie na ten temat rozmawiać, chcielibyśmy, żeby zbyt nie obciążać inwestorów, bo oni doświadczyli już dość dużo niedobrego podczas zmian, które następowywały od roku 2016. Również samorządy... Panie Januszu, może ad vocem powiem, że akurat deszcz pieniędzy na samorządy z tego tytułu nie leci. Wprowadzenie tych zapisów ustawowych spowodowało, że jednak wielu inwestorów wycofało się z rynku krajowego. Problemy związane z zaciągniętymi zobowiązaniami bankowymi spowodowały, że farmy zostały posprzedawane, w związku z czym nastąpiła zmiana odpisów amortyzacyjnych, a co za tym idzie, również zmniejszenie opodatkowania farm wiatrowych. Nie podzielam tak do końca poglądu, że mamy najbardziej opodatkowane farmy wiatrowe. Jutro będę rozmawiał z naszymi przyjaciółmi z Łotwy, ponieważ proszą nas o wsparcie związane z negocjacjami w sprawach budowy farm wiatrowych i ich opodatkowania. Robiłem analizę, jak to wygląda w krajach europejskich – pewnie pan też to uczynił – i wiem, że w Polsce nie jest tak źle. Samorządy nie wyzyskują inwestorów, jest to wspólna, wzajemna polityka, dobra relacja. Jestem przekonany, że działamy dla wspólnej sprawy, dla rozwoju energetyki w Polsce.

Chciałbym też powiedzieć... Mówimy o liniach przesyłowych. Kobylnica to jest gmina, która leży niedaleko Słupska, 18 km od morza. Na naszym terenie i na terenie gminy Słupsk będzie budowana największa stacja przekształtnikowa, która będzie zbierała prąd z farm wiatrowych na morzu. W sumie na prawie 40 ha... Jesteśmy na etapie prac przygotowawczych, procedujemy decyzje środowiskowe. Jesteśmy po budowie dwutorowej linii 400 kV na naszym terenie, na terenie gminy Kobylnica, która będzie odprowadzała prąd z farm znad Bałtyku. Ta linia ciągnie się prawie 100 km w stronę Żydowa, a później do Gdańska i do centralnej Polski. Tutaj następują pewne ruchy, które umożliwiają nam pozyskiwanie środków finansowych na dalszy rozwój, jak również na działania sprzyjające realizacji inwestycji związanych z OZE. Gmina Kobylnica jest temu przyjazna. Nasze relacje z panem prezesem Gajowieckim są na bardzo dobrym poziomie. Jestem przekonany, że

wspólnie z państwem, z senatorami czy posłami, na pewno będziemy mogli znaleźć rozwiązania, które inwestorom, samorządom i politykom przysporzą dużo radości. Dziękuję.

**PRZEWODNICZĄCY
STANISŁAW GAWŁOWSKI**

Bardzo dziękuję, Panie Wójcie.

Będzie jeszcze jeden głos w dyskusji i przystąpimy do głosowania. Proszę senatorów, szczególnie obradujących zdalnie, żeby za chwilę byli przygotowani do tego, żebyśmy mogli to przegłosować.

Na razie jeszcze pan senator Krzysztof Kwiatkowski jedno zdanie.

**SENATOR
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI**

Ja tylko jedno zdanie. Zwróćcie państwo uwagę na to, co powiedział pan wójt Leszek Kuliński. My tą sprawą zajmujemy się już po raz kolejny. Przede wszystkim w wyniku zmian przepisów prawa przeforsowanych przez rząd oszukano gminy. One straciły na tym finansowo. Projekt inicjatywy senackiej został przyjęty i – uwaga – marszałek Sejmu nie nadała mu biegu. On nie jest procedowany w komisjach.

Drugi projekt. Co zrobił PiS? PiS wbudował w ustawę instytucjonalny mechanizm zniechęcania rolników do wiatraków. Dlaczego? Jak działał przepis, który oni przeforsowali w 2016 r.? Nie tylko nie wybudujesz wiatraka w odległości liczonej zgodnie z zasadą 10H odnoszącą się do jego planowanej wysokości... To mogą być 2 km. I uwaga: Drogi Rolniku, jeżeli masz pecha i na działce sąsiada stoi wiatrak, a tym masz dom, który chciałeś rozbudować, albo chciałeś podzielić działkę, bo syn chciał się wybudować, to już nic nie wybudujesz. Ta zasada działa też w drugą stronę. PiS pozbawił prawa własności polskich rolników. Nazywajmy rzecz po imieniu. PiS traktuje ich jak osoby niepełnosprawne intelektualnie. Nie pobudujesz się tam, gdzie możesz. Instytucjonalnie PiS zniechęca do wiatraków, bo buduje taki, a nie inny mechanizm i rolnik później myśli: Chryste Panie, taki wiatrak to dla mnie ograniczenie w wykorzystaniu prawa własności mojej działki. Trzeba natychmiast

zmienić te przepisy, bo to jest instytucjonalne bezprawie.

**PRZEWODNICZĄCY
STANISŁAW GAWŁOWSKI**

Dziękuję bardzo.

Ja jeszcze tylko...

(Senator Magdalena Kochan: Nie uzyskałam odpowiedzi na pytanie...)

Zaraz oddam głos. Ja tylko przypomnę zarówno jednemu, jak i drugiemu prezesowi, że my rozpoczynamy w Senacie proces dotyczący inicjatywy. Jeżeli komisja to dzisiaj przyjmie, a zakładam, że przyjmie, to państwo dostaniecie materiały i będziecie poproszeni o bardzo szczegółowe uwagi dotyczące projektu, ale nie tylko państwo. Cały szereg różnych instytucji będzie uczestniczył w konsultacjach.

Pan Grzegorz Onichimowski, Instytut Obywatelski. Proszę.

(Doradca do spraw Energetyki Odnawialnej w Instytucie Obywatelskim Grzegorz Onichimowski: Niech może zacznie...)

**DORADCA
DO SPRAW ENERGETYKI ODNAWIALNEJ
W INSTYTUCIE OBYWATELSKIM
ANDRZEJ DOMAŃSKI**

Dobrze, zanim głos zabierze Grzegorz, podam jeszcze parę liczb w odpowiedzi na pytania pani poseł Leszczyny i pani senator Kochan.

W zeszłym roku odnawialne źródła energii wyprodukowały 30 TWh energii, co stanowiło 17% łącznej produkcji w Polsce. Jednocześnie na koniec roku było zainstalowane 16,7 GW mocy, co oczywiście oznaczało istotny przyrost. Ten przyrost był przede wszystkim w obszarze fotowoltaiki. Jak wiemy, nowe rozwiązanie, nowy system rozliczania w zakresie fotowoltaiki sprawia, iż instalacji fotowoltaicznych w Polsce w roku obecnym... Tempo ich przyrostu będzie znacznie, znacznie niższe.

Produkcja z OZE to 17%. To, co nadal musi przykuwać uwagę, to udział produkcji z węgla, który sięgnął w zeszłym roku 72%. W efekcie tego emisyjność polskiego systemu energetycznego – nawiązuję do pytania pani senator Kochan – była jedną z najwyższych w całej Unii

Europejskiej. Każda 1 MWh wyprodukowanej energii oznaczała 710 kg wyemitowanego CO₂. Dla porównania w systemie niemieckim było to poniżej 300 kg, a w systemie francuskim poniżej 80 kg CO₂. Widzimy, że nasz system energetyczny jest ponadproporcjonalnie odpowiedzialny za emisję gazów cieplarnianych w Unii Europejskiej.

(Senator Magdalena Kochan: Przepraszam. Jeszcze raz...)

W Polsce 710 kg, w Niemczech poniżej 300 kg, we Francji ok. 80 kg. To jest jakby skala tego, jak bardzo brudny jest nasz system energetyczny.

Jeszcze jedno zdanie w nawiązaniu do systemu ETS i przychodów z niego. Od początku rządów obecnej koalicji przychody z tytułu sprzedaży uprawnień do emisji przekroczyły już 70 miliardów zł. To kwota dosyć abstrakcyjna. Co za te pieniądze moglibyśmy zrobić? Moglibyśmy postawić ponad 3 tysiące 500 wiatraków, które mogłyby wyprodukować tyle energii, ile zużywa 14 milionów gospodarstw domowych w Polsce. 14 milionów, czyli niemal wszystkie. To jest skala utraconej korzyści, utraconego potencjału, jeżeli chodzi o obniżanie kosztów energii dla polskich gospodarstw domowych, a także o ograniczenie emisji systemu. Dziękuję.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

**DORADCA
DO SPRAW ENERGETYKI ODNAWIALNEJ
W INSTYTUCIE OBYWATELSKIM
GRZEGORZ ONICHIMOWSKI**

Ja spróbuję odnieść się jeszcze do kilku pytań. Nie ma gwarancji, że do wszystkich mi się uda, bo być może nie wszystko zanotowałem.

Co jeszcze trzeba zrobić, żeby przyspieszyć zmiany? Tu były takie pytania. Te warunki były w prezentacji. Jest m.in. projekt rządowej ustawy o Funduszu Modernizacyjnym. To znaczy ja nie wiem, czy jest projekt ustawy, ale mówi się o tym, że on jest. Być może można by było przygotować alternatywny projekt w tym obszarze. To jest to wszystko, o czym mówił Andrzej. Chodzi tutaj o pieniądze, które wpływają do nas z racji udziału w systemie ETS. One dzisiaj tak naprawdę wypływają poza branżę i nie służą transformacji energetycznej Polski.

Być może trzeba by jeszcze raz zapytać Polskie Sieci Elektroenergetyczne z jednej strony

i inwestorów offshore z drugiej strony, jaki jest wpływ offshore na możliwości przyłączeń źródeł OZE na lądzie, ponieważ dużo inwestorów otrzymuje dzisiaj odpowiedzi typu: nie damy ci zezwolenia na postawienie 2 MW fotowoltaiki na polu, ponieważ w Polsce będzie realizowany offshore. No, to dosyć abstrakcyjna odpowiedź, biorąc pod uwagę, że mamy tutaj do czynienia z oddziaływaniem na zupełnie innym poziomie sieci itd., itd. Być może byłoby dobrze, gdyby Polskie Sieci Elektroenergetyczne przygotowały jakąś analizę w tym obszarze. Dobrze by było, gdyby również na poziomie sieci dystrybucyjnych takie odpowiedzi zostały przygotowane.

Kwestia konkretnych gmin. Pan prezes pewnie wie więcej o tym, jakie gminy są dzisiaj w obszarze zainteresowania. Panie Pośle, pan dobrze wie, że m.in. Konin, pana gmina, w ramach... Tam jest realizowany bardzo ciekawy projekt, w ramach którego myśli się właśnie o takim kompleksowym rozwiązaniu, w skład którego będą wchodzić i farmy fotowoltaiczne, i farmy wiatrowe, i magazyn energii itd., itd. Mówiąc o tych 20 MW, myśmy mieli na myśli przede wszystkim tego rodzaju inwestycje. Tutaj raczej nie chodzi o inwestycje wielkich koncernów energetycznych. Tu chodzi bardziej o inwestycje lokalne. Ja przypominam, że to ułatwienie dotyczy tylko obszaru uzyskiwania analizy oddziaływania na środowisko. W obszarze tej skróconej drogi administracyjnej nie ma ograniczeń co do mocy, to jest jakby bez tych ograniczeń. Czy to ma być 20 MW? Ja myślę, że rzeczywiście jest to kwestia do dyskusji. Zgadzam się z uwagą, że dzisiaj byłyby to 3 wiatraki.

Przy okazji powiem o ciekawej kwestii. Jeśli mówimy o projekcie rządowym i o tym, że rzeczywiście moglibyśmy odblokować część projektów, które dzisiaj już są, to jest pytanie, czy te projekty mogłyby być realizowane już w nowej technologii. Wydaje mi się, że nie. Czyli mogłyby być to tylko te projekty... projekty w takim stanie, w którym są dzisiaj. Bo gdybyśmy podali je takiemu wirtualnemu repoweringowi, to musielibyśmy uzyskiwać wszystkie zgody od początku. Ja oczywiście zdaję sobie sprawę, że to, co można by uzyskać, to jest dużo, ale uważam, że rzeczywiście powinniśmy myśleć trochę bardziej przyszłościowo i otwierać się również na projekty... Bo przecież nie chodzi o to, żeby projekty, które już dzisiaj są i które mogłyby być realizowane, uzyskały jak największą cenę, żeby

były jak najwięcej warte, tylko o to, żeby nowych projektów było jak najwięcej. To jest, myślę, nasza wspólna troska.

Jeśli chodzi o to, czy do celów własnych... jeśli chodzi o przemysł... Jak najbardziej. Mamy do czynienia z coraz większym zainteresowaniem ze strony przemysłu, ze strony gospodarki, ze strony jednostek samorządu terytorialnego, żeby kreować własne źródła energii. Czy one będą całkiem własne, czy będzie inwestor, który np. poprzez układ leasingu, jakiegoś długoterminowego najmu lub w jeszcze inny sposób znany nam dzisiaj chociażby z rynku samochodów czy jeszcze innych dóbr zechce realizować tego typu inwestycje na rzecz przemysłu czy na rzecz jednostek samorządu terytorialnego... Jak najbardziej. O tym mówiłem w prezentacji, gdy rozmawialiśmy o takich rozwiązaniach jak chociażby linia bezpośrednia. Tutaj w grę wchodzi nie tylko oszczędność na samej energii, ale również oszczędność na kosztach sieciowych, w związku z tym jak najbardziej jesteśmy za.

Co do kwestii 2026 r. powiem, że absolutnie nie musimy czekać do tego roku. Myślę, że dobrze by było, żeby Fundusz Modernizacyjny zaistniał jak najszybciej i żeby, co za tym idzie, środki jak najszybciej trafiły do firm sieciowych. Wtedy firmy sieciowe w ramach być może znolizowanego KPO – o tym mówiłem w kontekście REPowerYou – pokazałyby, jakie planują inwestycje i ile dodatkowych mocy byłoby do zainstalowania. Przy okazji być może warto byłoby przejrzeć wszystkie projekty, które dzisiaj już są, i po prostu zdecydować, że część z nich nie zostanie zrealizowana, bo one tylko blokują istniejące moce przyłączeniowe.

To chyba tyle. Jakby było coś więcej, to...

PRZEWODNICZĄCY
STANISŁAW GAWŁOWSKI

Dziękuję bardzo.

W zasadzie możemy już przystąpić do głosowania. Wszystkie ważne opinie zostały wypowiedziane. Po podjęciu inicjatywy ustawodawczej projekt zostanie wysłany do konsultacji. Wtedy

wszyscy zainteresowani będą jeszcze mieli szansę wypowiedzieć się i zgłosić własne uwagi.

Teraz państwa senatorów proszę o uwagę.

Kto jest za podjęciem inicjatywy ustawodawczej w sprawie zmiany ustawy w zakresie elektrowni wiatrowych oraz niektórych innych ustaw.

Kto jest za? (7)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (1)

I głosujący zdalnie.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Czy wszyscy już oddali głos?

7 głosów za, 1 senator się wstrzymał.

Jak rozumiem, inicjatywa została podjęta.

Teraz projekt zostanie przekazany do pana senatora Kwiatkowskiego. Mam nadzieję, że w miarę sprawnie zostanie przeprowadzona procedura. Wtedy poproszę panów prezesów o wszelkie uwagi dotyczące projektu.

SENATOR
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Panie Przewodniczący, deklaruje, że z radością zabieramy się do pracy w trybie natychmiastowym. Już rozmawiałem z legislatorem. Dzisiaj został przyjęty projekt senacki i rządowy. Niestety rządowy jest dużo gorszy, bo wprowadza tylko likwidację zasady 10H, a my, jak państwo już widzieliście, wprowadzamy szybką procedurę, dzięki której obywatele zyskają niższe ceny prądu, lokalne społeczności będą mieć wpływ na te sprawy, a cała Polska osiągnie realizację jednego z kamieni milowych zapisanych w porozumieniu z Unią Europejską.

PRZEWODNICZĄCY
STANISŁAW GAWŁOWSKI

Dziękuję bardzo. To jest dobra puenta.

Mogę już tylko zamknąć posiedzenie komisji.

Dziękuję wszystkim za udział i do zobaczenia na następnym posiedzeniu. Dziękuję.

Kancelaria Senatu

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie:

Centrum Informacyjne Senatu, Dział Wydawniczy